

Kaczyński straszy przymusem szczepień dla Polaków

25 czerwca 2021

Jak donoszą polskie media, podczas ostatniego plenum partii PiS w Przysusze, I Sekretarz Jarosław Kaczyński ogłosił, że rozważane jest wprowadzenie przymusu uczestniczenia w eksperymencie medycznym zwanym szczepieniami przeciw COVID.



Właściwie już tylko kwestią czasu jest wprowadzenie obowiązkowych szczepień przeciwko COVID-19. Etap dobrowolności i propagandowego naganiania ludzi do wstrzykiwania sobie eksperymentalnych preparatów dobiega końca.

Kaczyński oświadczył na wspomnianym plenum, że liczy się z kosztami takiej niepopularnej decyzji, ale jest gotów je ponieść. Cynicznemu starcowi chodziło zapewne o częściową utratę elektoratu. Tak się składa, że wśród wyborców PiS jest sporo sceptyków wobec wstrzykiwania sobie tych ekspresowo stworzonych preparatów.

Są to przeważnie ludzie z małych miast, z tak zwanej Polski powiatowej. Do tej pory był to rezerwuar elektoratu socjalistycznego PiS-u, który rozdaje w formie przekupstwa wyborczego, rozmaite dodatki za pieniądze ukradzione w podatkach i pożyczone od banksterów. Największa ilość niezaszczepionych pokrywa się z mapą poparcia dla PiS.

Widocznie w badaniach fokusowych PiS-owcom wyszło, że ludzie ci zniosą wszystko, nawet potraktowanie jak by było i przymusowe wyszczepienie.

„Proszę się szczepić, to jest naprawdę konieczne, a to nie jest absolutnie groźne” – twierdzi Jarosław Kaczyński.

Twierdzenia I Sekretarza PiS o bezpieczeństwie tych eksperymentalnych preparatów zwanych szczepionkami nie mają jednak poparcia w faktach. Na dodanie w ulotce szczepionek informacji o „rzadkich przypadkach zapalenia mięśnia sercowego” po szczepieniu preparatami Pfizer/BioNTech i Moderna – czyli tzw. szczepionkami mRNA – zdecydowała się amerykańska agencja Food and Drug Administration (FDA). Jest to organizacja odpowiedzialna m.in. za dopuszczanie leków na rynek amerykański.

FDA dodaje ostrzeżenie do szczepionek Pfizera i Moderny, a Jarosław Kaczyński twierdzi, że te preparaty absolutnie nie są groźne. Istnieją tylko dwie możliwości – Kaczyński jest okłamany i gada głupoty jak typowy staruszek z demencją, albo wie, że trwa dziwna presja na wstrzyknięcie ludzkiej trzodzie eksperymentalnych preparatów, bez względu na wszystko i szykuje się do wzmożenia totalitaryzmu sanitarnego.

Przypadki zapalenia mięśnia sercowego, zakrzepy, nagłe zgony, zawały po szczepieniach nie skłaniają rządzących w Polsce do zastanowienia się nad bezpieczeństwem szczepień. Jak mantrę powtarzają frazę „bezpieczne i skuteczne”. Brzmia przy tym groteskowo. Pytania o bezpieczeństwo tych stworzonych ekspresowo preparatów są uważane za foliarstwo i płaskoziemstwo, obowiązuje niemal religijny aksjomat wspaniałości preparatów rzekomo przeciw COVID, który sugeruje, że przyjęcie tych chemikaliów to coś w rodzaju komunii świętej.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)